



## Podcast „rushmore - pasja ma wiele twarzy” - Transkrypt

### Odcinek 016 - Kuba Stemplowski o kulisach pracy menedżera muzycznego

Spisał: Marcin Mołek

**Wicher:** Cześć! Witam was w kolejnym odcinku podcastu. Dzisiaj moim gościem jest Kuba Stemplowski. Wyjątkowo po drugiej stronie obiektywu i mikrofonu. Jeszcze nie wiecie, że Kuba oprócz tego, że jest dziennikarzem muzycznym, to działa bardzo aktywnie w branży hip-hopowej, ale o tym to już sam Kuba. Cześć Kuba! Poproszę kilka słów o sobie, kim jesteś i dlaczego dziś się spotykamy.

**Kuba:** Kim jestem? Jak pewnie większość mnie kojarzy, to głównie z tego, że robię wywiady. No, ale oprócz tego, że robię wywiady to złożyło się, że przy tym wszystkim moja działalność w branży hip-hopowej bardzo się rozwinęła od pierwszych wywiadów, pierwszego prowadzenia. Różne aspekty, takie jak organizowanie eventów, pilnowanie różnych rzeczy związanych z wydawaniem płyt czyli taki projekt menager, sędziowanie bitew freestyleowych. Wszystko mi się zdarzyło robić chyba, poza rapowaniem na scenie. Może przyjdzie na to czas.

**Wicher:** Wszystko przed Tobą.

**Kuba:** Gdzieś tam się złożyło, że w pewnym momencie zostałem menagerem. Na początku był to zespół Funky Carnivale, który grał na żywo. Tak zwane żywe instrumenty jak to ładnie określają. Chłopaki grali, robili jamy, freestyleowali do tego. Ja byłem ich menagerem. Później spotykałem innych artystów na swojej drodze i zaczęliśmy współpracę. Taka opieka nad artystą w różnych aspektach.

**Wicher:** Teraz dojrzałeś do etapu: co robisz i kogo reprezentujesz?

**Kuba:** W tym momencie dojrzałeś do etapu w którym, aby było chronologicznie: Funky Carnivale, Aleksander, Egotrue. Później pracowałem w Lucky Dice, Urban City. Teraz pracuję w Step Records jako projekt menager właśnie. Odpowiadam tam za różne projekty. Poza Step Records, poza samą pracą zajmuje się Emesem Milliganem i Kartkym. Zaczęłem niedawno też z Jinxem, bo Jinx też mnie wspiera w działaniach managerskich, rozpoczęliśmy współpracę z Planem B i Sariusem przy jego najnowszym projekcie.

**Wicher:** Ok. Ciśnie mi się na usta pytanie: co w takim razie jest w kompetencjach projekt menagera. Czym się zajmujesz głównie?

**Kuba:** Hmm... Nadzorem. Poganianiem raperów głównie. Zajmuje się tym, czym według mnie nie powinien zajmować się artysta, bo powinien skupić się na tym, aby być artystą. W dzisiejszych czasach musi się skupić na robieniu muzyki, bo jest od tego aby wydawać tę muzykę dużo i często, a nie raz na trzy czy cztery lata, bo wtedy nie ma nad czym pracować. Artysta nie ma też z czego grać koncertów

**Wicher:** Od tej reguły zdarzają się wyjątki. Patrz Łona, patrz Sokół.

**Kuba:** Tak, ale to jest stara gwardia. Mogą grać i wydawać płyty, a w ich przypadku jest to nawet wskazane, aby wydawali płyty rzadziej. No, ale większość osób wydaje dość często i dużo materiału, bo żyjemy w czasach singla. Raz, że artysta musi się skupić na tym, a dwa, że musi się skupić w dzisiejszych czasach na kreowaniu wizerunku, bo to jest w zależności od artysty, albo równie ważne, albo ważniejsze niż muzyka, więc to tak wygląda. Zajmuje się wszystkim rzeczami, które są tam gdzieś potrzebne, by album fizycznie pojawił się na rynku. Więc to zarówno przypilnowanie kwestii tłoczenia albumu, jest to przypilnowanie, aby wszystkie organizacje odpowiednio wszystko zgłosiły, żeby to w odpowiednim czasie pojawiło się na streamingach, żeby nie było literówek na płycie w wersji fizycznej. Więc jest to cały zakres czynności, który muszą robić w zależności od tego na co się umawiamy w danym projekcie z danym artystą, bo to wiadomo z jednym artystą można sobie pozwolić na więcej. Drugi jest taki, że przychodzi i przynosi Ci gotową płytę – taśmę matkę – i nie musisz tam ingerować w takim sensie, że się zgadza. Ma to od A do Z. jego pomysł, jego koncept i wtedy jest inna praca inna forma tej pracy.

**Wicher:** Miałem o to pytać później, lecz teraz jest dobry moment. Czy artysta może być dla siebie własnym projekt menagerem? Jeśli tak to jaki zestaw kompetencji powinien posiadać, żeby to wszystko się spięło?

**Kuba:** Uważam, że może jeżeli jest na tyle przede wszystkim ogarnięty. Nie ukrywajmy duża część raperów nie jest ogarnięta. Mają swój system pracy, tak bym to nazwał. Ten system pracy nie jest odpowiedni do systemu pracy ludzi, którzy zajmują się tłoczeniem płyt, wydawaniem, nadzorowaniem i tak dalej. Często jest tak, że do rapera nie można się dwa dni dodzwonić, albo...

**Wicher:** ... oddzwania w niedzielę o 9.00 jak już ludzie nie pracują.

**Kuba:** Dokładnie, tak to działa. Jeżeli jest na tyle ogarnięty, że potrafi wstać w godzinach, w których normalni ludzie pracują to jest szansa, żeby był. Jakie powinien mieć cechy? Przede wszystkim systematyczność, ogarnięcie... i co jeszcze... Znajomość branży, realia, żeby to nie było takie zupełnie odstrzelone. Musi wiedzieć w jakich formatach coś dostarczyć, albo jak to ma wyglądać i tak dalej. Trochę takich rzeczy technicznych, nietechnicznych, ale wymagających takiej samodyscypliny.

**Wicher:** A czy to jest zdrowe, żeby raper który robi płytę, wybiera bity, często te bity robi sam, często robi mastering sobie sam, często robi teledyski, mashupy, żeby do tego dokładał jeszcze kwestie organizacyjne. Czy według Ciebie to jest dobry układ?

**Kuba:** Są indywidualne przypadki, że to jest dobre jakby dla efektu. Chociaż też ciężko to ocenić, bo jest trochę osób, które jakby są na tyle ogarnięte i wyraziste i mają pomysł na siebie. Mają to wszystko, że są w stanie to wszystko samemu zrobić. No ja jednak chyba przychyliłbym się ku tej wersji zdarzeń, że jednak ktoś taki się przydaje, bo po prostu nawet jeśli robisz mix/master, jeśli robisz grafiki, w sensie sam sobie tego przypilnujesz, zlecisz to grafikowi i tak dalej no to mimo wszystko całościowo fajnie jak jest, ktoś z zewnątrz kto na to może spojrzeć w miarę chłodnym okiem, trochę obiektywnie i wyrazić swoją opinię, która nie będzie lizaniem się po jankach brzydko mówiąc.

**Wicher:** Przed chwilą mówiłeś na temat swoich zadań przy danej płycie jako projekt menager. Wydaje mi się, że dość podobne kompetencje mają projekt managerowie w wytwórniach. Często jest tak, że nawet artyści, których Ty prowadzisz wydają płyty jakimś labellem. Nie ma jakis tarc pomiędzy Tobą, a jakimś projekt menagerem z wytwórni, bo na przykład jego interes jest troszkę inny niż wasz?

**Kuba:** Wiesz co? Ja jestem w tej komfortowej sytuacji, że jestem po obu stronach barykady. Bo raz, że jestem projekt menagerem w wytwórni, dwa, że jestem projekt menagerem poza wytwórnią w kilku przypadkach. Czy są jakieś tarcia? Akurat w moim przypadku ich nie ma. Wiadomo, że mamy równe spojrzenia na jakieś tam kwestie, aspekty i to zawsze tak będzie,

jeśli współpracuje się razem to ma prawo pojawić się różnica zdań. Ale nie mam jakiś tam spostrzeżeń wiesz. Głównym efektem ma być to, aby płyta została wydana, dobrze przyjęta przez ludzi i dobrze zarobiła. Wiadomo, że jest zawsze jakiś budżet i bilans, którego trzeba pilnować. Działa to w ten sposób niezależnie. Ja jako projekt menager wytwórni czy jako projekt menager danego artysty przy danym projekcie poza wytwórnią moim obowiązkiem w głowie jest, że przyjdzie artysta i powie, że zrobiliśmy klip za 47 tys. zł. Fajnie, ale wyświetlenia są na poziomie takim i takim. Nawet jeśli zrobimy lokowanie marek to i tak to się nie zwróci czy coś takiego, bo będą to pieniądze wyrzucone w błoto. Czasami trzeba nawet tonować artystę z racji tego, że on w pewnym momencie, nie tyle, że nie mierzy sił na zamiary, bo wiadomo, że każdy raper chce jak najlepiej i jak najwięcej zrobić i aby to było na jak najlepszym poziomie. Czasami nie ma realnego spojrzenia jak to może być odebrane, co się z tym stanie, jak to się przełoży realnie na jakieś tam rzeczy zewnętrzne.

**Wicher:** Powiedziałeś przed chwilą na temat lokowania marek. Rozumiem, że to też jest twoja kompetencja i twoje zadania przy okazji danych klipów danych artystów czy nie ?

**Kuba:** Wiesz co? I tak i nie, to zależy oczywiście od artysty. Branża jest taka, że większość osób się zna i gdzieś się pojawiają lokowania, jeżeli mówimy o markach stricte hip-hopowych. Jeśli chodzi o lokowanie marek spoza branży hip-hopowej to też poszukiwanie kontaktów czy możliwość dojścia do takich marek i zalokowania ich też gdzieś leży oczywiście w moich obowiązkach.

**Wicher:** Czy to jest trudne z twojej perspektywy obecnie, czy jednak trend rapu i hip-hopu jest taki, że generalnie marki otwierają się na całe środowisko?

**Kuba:** Otwierają się to jakby widać po budżetach i wynikach.

**Wicher:** Pytanie czy to wynika dobrej pracy menagerów właśnie czy z tego, że firmy same przychodzą po prostu?

**Kuba:** Wiesz co? To w dwie strony działa. Wydaje mi się, że to jest szerszy aspekt, bo dochodzimy do momentu kiedy pokolenie się wymienia i zarówno w markach jak i w radiostacjach czy tych wszystkich medialnych potworach. Zmienia się powoli oczywiście i jeszcze pewnie trochę to potrwa. Zmienia się kadra, która ma coś do powiedzenia i ona widzi, że jeśli chodzi o wyniki, o liczniki – o to kto jest idolem młodzieży, kto jest idolem tej grupy nabywczej jednak trochę młodszej troszkę. Oczywiście ich grupy docelowej, bo nikt nie będzie reklamował szachów w teledyskach hip-hopowych.

**Wicher:** Byłoby to ciekawe.

**Kuba:** Było by to ciekawe. Wydaje mi się, że to się zmienia. Ludzie też są bardziej otwarci i skłonni do współpracy, więc tutaj z dwóch stron, oczywiście nie wiem jak tam w przypadku jakiś innych projektów czy osób. Podejrzewam, że wiadomo ktoś tam się też dobija, ale też firmy się zgłaszają, szukają możliwości lokowania.

**Wicher:** Czy są jakieś miejsca, w których dany raper, dani raperzy mogą umieścić swoją muzykę, bądź zaistnieć w jakiś miejscach na radarze takich firm? Podejrzewam, że wysłanie maila do Puma, Adidasa na kontakt@puma nie będzie miało sensu.

**Kuba:** Przez formularz kontaktowy najlepiej, załącz plik. Najlepiej to mieć menagera, który ma kontakty, dużo tych kontaktów. Chyba tak w ogóle na świecie jest i we wszystkich branżach, że najwięcej da się załatwić, jeżeli się kogoś zna po prostu. Wydaje mi się, że to jest ten kierunek, w którym młody raper chciałby szukać. Jeżeli nie ma znajomości tak bezpośredni, to przydałby mu się menager, który takie znajomości ma. Oczywiście, wiadomo, jeżeli ma 6.000 wyświetleń i nie ma siły przebicia, to nawet gdyby pił wódkę z prezesem jakieś firmy obuwniczej, to myślę że on i tak by się nie zdecydował na lokowanie u niego. Na pewno te znajomości się przydadają.

**Wicher:** Następne pytanie, które się samo nasuwa. Jak tego dobrego menagera znaleźć, bo podejrzewam, że was dwóch czyli ty Jinx plus tam kilka osób z dużych wytwórni w Polsce, to jest jednak trochę mało na taką skalę rapy jaką mamy obecnie w Polsce, bo raperów jest set tysięcy, nie ?

**Kuba:** To na pewno, wiesz to jest problem ogólnie biznesu rapowego w naszym kraju, bo jakby hip-hopowy już zostawiam, ale samego rapowego. Nie wiem w ogóle z czego to wynika. Fakt jest taki, że u nas w branży rapowej wykształcili się raperzy, producenci, dj'ęje to już tak nie specjalnie, oczywiście nie urażając dj, ale jeśli chodzi o siłę przebicia to widać to po różnicy w eventach. A jakby nie wykształciła się kadra dziennikarska – niestety, ani też nie wykształciła się super kadra managerska. Mówię tutaj o ilości tych osób. Oczywiście są inicjatywy jak Akademia Menagerów Muzycznych czy jakieś tam kierunki, gdzie można się podszkolić. Wydaje mi się, że to ma sens, bo jak sam powiedziałeś raperów jest bardzo dużo, tych osób, które mają określone moce przerobowe nie ma tak dużo. Oczywiście pomijając osoby, które pracują w wytwórni i robią dobrą robotę jest też mnóstwo osób, które pracują poza wytwórniami, są menagerami danych artystów i jakby pracują na ich sukces wspólny. No, ale de facto nie ma tego tak dużo.

**Wicher:** Podejrzewam, że akademia menagerów nie da ci kontaktów, bo nie dają formularza 100 największych firm w Polsce i kontaktuj się. Pewnie uczą jakiś podstaw. Pytanie jak zdobyć te kontakty? Być w branży, przebywać, być na imprezach, poznawać nowych ludzi to jest jakaś droga?

**Kuba:** No chyba tak. W każdej branży jeśli się w niej obracasz, przewijasz: na imprezach, koncertach, na eventach tego typu to po prostu łapiesz te kontakty.

**Wicher:** Chyba, że po prostu pójść w innym kierunku i robić swoje, aż te wyświetlenia będą na tyle wysokie, że firmy zaczną zgłaszać się same i będzie łatwiej.

**Kuba:** To na pewno, bo jakby tak jak mówiłem to działa dwutorowo. Oczywiście, jeżeli artysta robi dobrą muzykę, która jest chętnie przyjmowana przez ludzi to będzie łatwiej znaleźć te osoby i firmy też się same zgłaszają, bo obserwują co się dzieje na rynku. To nie wynika tylko z pracy menagera. Jest to po prostu połączone wszystko. Z drugiej strony jest też tak, że jednak ta muzyka musi osiągać dobre wyniki. W dzisiejszych czasach nie jest tak łatwo o te dobre wyniki, pomimo tego, że wdaje się, że wykręcić bańkę na youtube to już nie jest problem. Nawet jak ktoś wykręcił bańkę to było wow. Teraz jak wykręcisz 3 to można powiedzieć, że singiel jest fajny. Zmienił się też ten próg przez to jak to poszło do przodu, jakie jest zainteresowanie.

**Wicher:** Też dysproporcja się chyba zmienia, bo jest coraz mniejsza grupa ludzi, którzy robią takie wyświetlenia bardzo szybko. To się nazywa krzywą Pareta, że 20% ludzi robi 80% wyświetleń. Potem jest bardzo długi ogon tych, wszystkich małych, średnich raperów, ale do czegoś innego zmierzam. Czy ty i reszta innych menagerów, oczywiście za których możesz coś powiedzieć wy dalej poszukujecie ludzi do współpracy? Jeśli tak to jak znaleźć się na waszym radarze?

**Kuba:** Wiesz co, czy poszukujemy... Wiadomo, że z perspektywy wytwórni i z perspektywy swojej to zawsze szukamy. Trzeba, bo coś się kończy coś się zaczyna. To jest cały czas płynna forma. Raz, że są potrzebne cały czas są potrzebne nowe osoby, które będą wydawały płyty i będzie nad czym pracować. Oczywiście jest tego dużo... Żeby to były jakieś konkretne projekty i jakieś wyróżniające się oczywiście. Czy ja poszukuję? Też, oczywiście zgłaszają się do mnie zawodowo typowo w pracy i prywatnie zgłaszają się do mnie osoby. Część współpracy podejmuję, część współpracy nie podejmuję, bo to w zależności od różnych aspektów. Czy ja mam czas, czy widzę w tym potencjał, czy ktoś jest chętny do jakiejś szerszej współpracy czy ktoś potrzebuje kogoś do wysłania maili brzydko mówiąc. Więc to jest dużo zależności. Trzeba, szukać bo wiadomo ludzie – jedni przestają, drudzy

zaczynają. Trend odbiorców się zmienia i to co jest ciekawe dla odbiorców się zmienia, więc trzeba być na bieżąco z tym.

**Wicher:** Czy Twoim głównym źródłem pozyskiwania kontaktów, nowych ludzi, którzy mogą być ciekawi jest Facebook, YouTube, Nołnejm Alert Yurkosky'ego, Ślizg? Jakies inne?

**Kuba:** Nołnejm Alert Yurkosky'ego nie. Oczywiście bez przytyku dla Yurka. Kurczę, doceniam oczywiście pracę Yurka czy nawet Kstyka, który jest dość często hejtowany, bo oni robią tam taki pierwszy przesiew. Jak rozmawiałem ze Kstykiem to jeżeli on w momencie kiedy na playliście z dwóch miesięcy ma 4.000 utworów do odsłuchania. Wiesz, ja te 4.000 utworów chętnie bym odsłuchał, może nie chętnie ale odsłuchałbym, no ale mogło by się złożyć, że nie miałbym czasu na nic innego po prostu. On może sobie na to pozwolić, super i on robi ten pierwszy przesiew, gdzie ja sprawdzam na bieżąco rzeczy, które ukazują się na jego kanale i na kanale Yurka. Sprawdzam też wszystkie grupki facebookowe różne na których polecają się osoby, więc Facebook ma duży zasięg. Skrzynka mailowa dalej, bo jednak jest dużo zgłoszeń na skrzynki mailowe i ja do odsłuchuje, niestety. Mówię niestety dla siebie, bo mam taki nawyk, że odsłuchuję wszystko co przychodzi.

**Wicher:** Czy masz jakiś system sprawdzania tych rzeczy? Na zasadzie cztery momenty w utworze po pięć sekund, jeśli zabangla to lecisiz dalej, czy nie?

**Kuba:** Staram się to sprawdzać. Po ośmiu wersach wiem, że nic nie będzie, bo to jest nagrane na kalkulatorze i generalnie widać, że gość dopiero zaczyna, bo jeżeli pisze maila, że ma 15 lat i nawija od 1,5 roku i wysyła tekst w mailu, w którym jest mnóstwo błędów ortograficznych to raczej nie nastawiam się z optymizmem do takiego numeru. Staram się to w większości osłuchiwać. Oczywiście czasami zdarza się, że dotrę do jakiegoś maila po dwóch tygodniach dopiero, bo jest tego dużo i dam minimalną odpowiedź. Przestałem odsłuchiwać to co przychodzi do mnie na fanpage z racji tego, że wiadomości na Facebooku mi się gubią po prostu. Nie z ilości tylko rzadko tam zaglądam. Skrzynka mailowa plus to co przewinie mi się przez tablice, bo jest szansa, że udostępnił to ktoś kto też ma pojęcie, albo udostępniło to dużo ludzi i jest w tym jakieś zjawisko, więc na tej zasadzie. Demówki w wersji fizycznej też dalej przychodzą o dziwo i nawet chętniej mi się odsłuchuje i staram się, jeśli ktoś mi wysyła płytę w wersji fizycznej i jakby poświęcił ten trud aby wysłać mi ten album w pełni i iść na pocztę i tak dalej. No to zawsze jest tak, że to odpakuję, obejrzę, zgram, odsłucham całość od A do Z. Więc jakby wszelkie drogi, jeśli chodzi o takie sprawy. Tu oczywiście mówię o początkujących osobach, bo raczej nie o takich osobach, które gdzieś tam w branży się przewijają i wiem, że mają potencjał, zainteresowanie jest nimi.

**Wicher:** Czy istnieje między wami, czyli największymi wytwórniami w Polsce rywalizacja kto pierwszy ten lepszy, jeśli chodzi o takich młodych talentów? Najszybciej do głowy przychodzi mi Paweł Bokun. Był moment, kiedy miał wyświetlenia na poziomie 1.000 to trwało kilka dni dosłownie. Potem pojawił się na fanpage Oxona i potem już poszła cała lawina QueQuality i tak dalej. Czy też macie tak, że wyszukujesz kogoś, konsultujesz się z kimś czy ktoś już takiej osoby nie odebrał czy nie?

**Kuba:** Zdarzała mi się sytuacja, że zadzwoniłem do jednego rapera, a okazało się, że 10 minut wcześniej przebił się do QueQuality, więc spóźniłem się o pół godziny. Wiadomo, że raper widzi się w jakiejś określonej wytwórni. Jeżeli chce iść oczywiście do wytwórni, jeżeli chce, jeżeli ma taką ochotę. Są raperzy, którzy deklarują, że chcą od A do Z sami – to są indywidualne przypadki. Podkradanie nie, czy tam spieszenie się, ale tak zdarza się, bo wiadomo, że wytwórnie obserwują, każdy siedzi i sprawdza po prostu taka praca. I zdarza się jak w przypadku QueQuality i w przypadku jednego rapera, który też wylądował w zupełnie innej wytwórni, gdzie się złożyliśmy. To grono jest duże, ale to grono się wybija, jakaś postać się wybija to zwraca uwagę wszystkich wytwórni po prostu. W zalewie tego przeciętnego rapu, jak ktoś się wybija to zawsze jest tak, że to się przejrzy i wszyscy go widzą. Więc myślę, że teraz jest tak, że dostaje kilka ofert dany raper.

**Wicher:** Wracając do tego wątku muzycznego menagera projektu czy jeśli raper ma swojego menagera to potrzebna jest mu wytwórnia? Zadania macie podobne z projekt menagerem wytwórni, prawda? Czy chodzi tu wyłącznie o budżet i o kanał.

**Kuba:** O budżet i o kanał na pewno, bo to jest ważny element. Z drugiej strony są rzeczy do których projekt menager wytwórni nie do końca się przykłada z racji tego, że na co dzień nie przebywa z danym artystą. Tutaj też jest ta kwestia, bo jakby rozpatrywanie menagera, bo mówi się menager jest osobno, jest buker. Oczywiście może to być jedna osoba, o ile ma tyle kompetencji i potrafi i pracuje. Może być typowy menager artysty i projekt menager, który odpowiada, za dany temat i jakby w szersze wizerunkowe rzeczy się nie czepia, bo jest projekt manager artysty po prostu. Może być właśnie ten buker. Są też formy publisherów, którzy w polskim rapie nie działają. I to jest właśnie ta kwestia. Wracając do Twojego pytania: czy jest potrzebny? Uważam, że tak, bo jednak wytwórnie mają dużo projektów.

**Wicher:** Inaczej, bo odpowiadasz mi od drugiej strony. Zapytałem chyba o coś innego. Czy jeśli artysta X ma swojego menagera, który ogarnie mu całą resztę czy oni we dwoję potrzebują wsparcia labelu?

**Kuba:** Tak, jeżeli potrzebują kanału przebicia, jeśli chodzi o kontakty, doświadczenie. Jeśli potrzebują finansów na pewno, bo po to wytwórnie mają. To pytanie na jakim poziomie są, jeśli chodzi o jakąś wiedzę i jakieś takie aspekty. Można postawić kanał na YT i nazwać to labelem, ale nie będzie to ogarnięte odpowiednio od strony prawnej w pewnym momencie, od stron formalnych, od jakiś takich pierdół, podstaw, które na pierwszy rzut oka dla słuchacza nie mają znaczenia. Więc tak, jeśli taka jest droga artysty, że artysta szuka wytwórni i chce iść do wytwórni to tak, jak najbardziej uważam, że artysta i menager potrzebują.

**Wicher:** Przejdźmy do takiej delikatnej sprawy, a mianowicie finansów. Jakie są rozliczenia z menagerem? Czy to jest średnia na zasadzie całego kraju czy każdy menager ma indywidualne warunki z danym artystą?

**Kuba:** Nie będę się wypowiadał za innych menagerów, bo nie chcę wchodzić w ich kwestie.

**Wicher:** Podejrzewam, że wiesz jak to wygląda w Polsce.

**Kuba:** Mogę powiedzieć jak to wygląda u mnie. Jeśli chodzi o takie kwestie to wiadomo, że jest to procent. Zdarzało mi się rozliczać za podstawę wykonanej pracy w jakieś tam ustalonej kwocie, ale z reguły jest to ustalone procentowo. To może być procent od różnych rzeczy, bo tych aspektów jest mnóstwo. Może być procent najprostsz przykład od koncertów. Ale to, jeżeli bukujesz koncerty i pracujesz nad całą płytą z artystą to nie do końca jest to sprawiedliwe wtedy dla menagera, bo dla artysty na pewno jest sprawiedliwe. Można się rozliczać z projektów, można się rozliczać ze wszystkich kwestii pobocznych – merch po prostu. Można się rozliczać z kwestii związanych z publishingiem, jeżeli to też ktoś załatwia. To są indywidualne ustalenia jeśli chodzi o podział, zakres obowiązków i wtedy zakres wynagrodzenia jest odpowiedni – to menager robi, czego artysta potrzebuje.

**Wicher:** Czy z twojej perspektywy menagera to nie jest ryzykowny układ? Wiesz o co mi chodzi w pewnym momencie możesz włożyć bardzo dużo czasu, pracy w dany projekt i na przykład on się nie spienięży, bo na przykład po prostu nie siądzie – nie ten czas na rynku i tak dalej. I w pewnym momencie zostajesz trochę na lodzie ze zrobioną robotą. Czy tak się nie zdarzyło w twojej karierze?

**Kuba:** Wiesz co, tak żebym był typowo to nie, nie zdarzyło się.

**Wicher:** Czy to już jest kwestia tego twojego nosa i doświadczenia, że jesteś w stanie wyczuć czy ta płyta ma szanse jakiegoś sukcesu czy nie?

**Kuba:** Chyba tak. Nie tyle, że kwestia mojego nosa czy doświadczenia, chociaż to na pewno ma wpływ. Na pewno ma wpływ odpowiednie myślenie nad jakimś tam budżetem. Ryzyko jest, ryzyko jest zawsze. Nic nie robiąc nic się nie zarobi, nie? Ani nic się nie zrobi ciekawego.

**Wicher:** Z tym, że podejrzewam, że ustalone procenty z artystą to nie są takie, że macie po równo, bo to by było dziwne. I złożymy, że artysta ma to ryzyko mniejsze, ponieważ jak sprzeda niewiele to procentowo ma dużo z jednej płyty. Ty, żeby zarobić kwotę X musisz sprzedać założmy ileś set, tysiąc płyt i zakładasz sobie szacunkowy plan. Ale mniejsza z tym.

**Kuba:** To też jest ta kwestia, że artysta dostaje więcej to jest naturalne, zrozumiałe i tak ma być po prostu, bo nie wyobrażam sobie podziału pół na pół z artystą, bo byłoby mi głupio. Chyba, że pisałbym mu teksty, albo robił muzykę to może wtedy. Artysta ma jeden projekt. Ja mogę mieć tych projektów kilka.

**Wicher:** Ok, to jest jakieś wyjście.

**Kuba:** Wiadomo, że ja pracuję cały czas nad tymi projektami. Jeśli one nakładają się w czasie to ja mam ograniczoną dobę, ale jest możliwość pracy na kilkoma projektami. Zresztą myślę, że większość menagerów tak pracuje. Chciałbym mieć komfort, że skupiałbym się tylko na jednym projekcie na dwa lata czy trzy i byłoby super. Ten czas pracy w momencie kiedy artysta pisze teksty, albo robi aranż, nagrywa w studiu, poświęca te godziny. To ja mu nie jestem potrzebny. Oczywiście służę radą czy dobrze nałożył tego audiotune'a czy może lepiej nie. Czy potrzebuje rady odnośnie zwrotki, że można z nią coś pokombinować, lepiej coś z niej wyciągnąć i chciałby znać moją opinie jako słuchacza nawet. To oczywiście służę radą, ale de facto ja nie muszę z nim siedzieć i pisać tekstów, więc mam czas, żeby pracować nad kilkoma projektami nawet. Sumując podejrzewam, że to daje czasami lepszą kwotę niż artyście na danym jednym projekcie.

**Wicher:** Co jest najtrudniejsze w pracy menagera?

**Kuba:** Artysta.

**Wicher:** Rozwiń, ja wiem co masz na myśli, ale podejrzewam, że słuchacze, widzowie raczej nie.

**Kuba:** Najtrudniejsze jest zderzenie marzeń, oczekiwań z taką trochę rzeczywistością po prostu. W sensie takim, że wiesz idealnie by było gdybym ja dzwonił, a artysta odbierał. Przychodzi milion zapytań koncertowych na skrzynkę mailową i muszę przebierać, marki się zabijają o to i tak dalej. I jak to wszystko jest, to byłoby sprawą idealną. Ale nie ma tak, lecz gdyby było to pojawiło by się pytanie, którą markę wybrać. Czy coś jest najtrudniejszego takiego konkretnie? Nie wiem, ja chyba nie widzę takich rzeczy. Jakby to jest praca taka konsekwentna i tyle. Są przeszkody jak w każdym elemencie życia i po prostu trzeba je pokonywać. Nie widzę jakiś tam konkretnych, oczywiście wiadomo, że zależy to od artysty. Z jednymi współpracuje się jakby przyjemniej, jest ten kontakt po prostu lepszy. Z niektórymi się pracuje gorzej i trzeba się brzydko wyrażać na siebie. Nie ma jakieś reguły, po prostu jak w życiu. Czasem jak w małżeństwie.

**Wicher:** zapytałem o to wcześniej, ale rozwinę to pytanie. Jak szukać tego menagera? Czy osoba z naszego najbliższego środowiska to jest dobra osoba i czy na przykład warto poświęcić swój czas osobie, która nie ma doświadczenia, ale ma podstawowe kompetencje. Jest zorganizowana i potrafi rozmawiać. Czy lepiej szukać od razu cenionego, doświadczonego gościa z tym, że jest ich stosunkowo niewiele i podejrzewam, że Ty po tym wywiadzie dostaniesz trochę demówek i podejrzewam, że większość odrzucisz, bo czas ci na to nie pozwoli. Z perspektywy takiego rapera, który nie ma aż tak dużego zasięgu czy powinien szukać kogoś dalej czy kogoś mimo wszystko sobie bliskiego?

**Kuba:** Często jest tak, że artysta orientuje się, że przydałby mu się menager lub jest na tym etapie, że już menagera potrzebuje w momencie, gdy już znajdzie się na tym etapie, a nie wcześniej. Wtedy pojawia się sytuacja, że on może trochę stracić, przez to, że postawi na osobę, która nie jest wykwalifikowana i tak dalej i nie ma tej wiedzy. Mógłby zyskać po prostu na tym, że pracuje z doświadczoną osobą. Pojawia się hype – artysta jest tutaj, a jego menager jest tutaj - nie do końca będzie to działać poprawnie. Jeżeli jest osoba w środowisku, która wiesz jest w stanie nabyć tą wiedzie szybko i tak dalej – super, pozazdrościć. Z doświadczenia wiem, że nie ma strasznie jakoś dużo tych osób, więc wcale nie jest tak łatwo i chyba warto gdzieś pomyśleć o tym. Wybierać i szukać na siłę.... Jeżeli pojawi się na Ciebie hype to menager będzie chciał z Tobą współpracować, doświadczony menager. Pytanie czy ten menager będzie Ci pasował po prostu. Trzeba mieć wspólny przelot, aby to współpraca razem działała.

**Wicher:** Czy uważasz, że poszukiwanie menagera spoza środowiska hip-hopowego jest dobre? Na zasadzie ktoś ma doświadczenie, ale nie koniecznie w rapie.

**Kuba:** Nie, uważam, że przynajmniej zajmie mu to – na pewno nie będą to miesiące – ale zajmie mu odnalezienie się w tym środowisku, specyfice. Bo raz, że jeżeli pograsz sobie z branżami muzycznie innymi to też jesteśmy na innym etapie i też to inaczej u nas działa. Też jesteśmy na czymś innym skoncentrowani niż branża popowa czy jakaś tam muzyka elektroniczna. Oczywiście są schematy i specyfika działań. W niektórych przypadkach jest bardzo podobna. I są schematy, które można wykorzystać, ale raz te znajomości o których mówiliśmy na początku, a dwa to, że rap jest muzyką samowystarczalną. Przyjdzie osoba z gatunku popowego, która powie: fajnie zajmijmy się teraz zaiksami tylko i wyłącznie na przykład. Poświęci czas na zgłaszanie, straci dwa tygodnie na zgłaszanie rzeczy do zaiksów, gdzie można to zrobić za półtorej roku od wydania płyty, gdzie u nas i tak to nie polecą za bardzo w radiostacjach. To są małe rzeczy oczywiście. Swobodne poczucie się w branży może zająć jej chwilę. Oczywiście nie mówię, bo są ludzie którzy dadzą sobie radę bez problemu i tak dalej, no ale wracam do tych znajomości znowu.

**Wicher:** Spójrzmy na to z drugiej strony, osoba która ma doświadczenie gdzieś indziej przyniesie swoje kontakty stamtąd i na przykład mogą się one okazać ciekawe. Pytanie czy to jest czas na polski rap w masmediach, strych mediach?

**Kuba:** Tu możemy jako przykład podać Miuosh'a, który wyszedł poza środowisko rapowe w ostatnim czasie. Jego menager jest spoza środowiska rapowego z tego co się orientuje. I on gra w innych miejscach niż grał. A to też kwestia tego jaki kierunek swojej karierze chce nadać i tak dalej. Tutaj wydaje mi się, że to wszystko idealnie się złożyło i to poszło w tym kierunku w którym miało iść. To oczywiście wiesz indywidualne przypadki.

**Wicher:** Mamy chyba wszystko. Chciałbyś na koniec coś dodać? O czymś nie powiedzieliśmy jeszcze?

**Kuba:** Wiem o czym nie powiedziałem. U nas jest tak, że branża hip-hopowa ten management cały nie do końca się wykształcił. We wszystkich innych gatunkach muzycznych w dużej części to działa i działa sprawnie. A u nas to się rzeczywiście nie wykształciło do końca. Na szczęście to się profesjonalizuje i mam nadzieję, że – i to nie mówię z perspektywy własnej pracy czy tam tego, że będę miał większe zarobki, bo to nie oto chodzi. Chodzi o wspólne dobro i artyści, wytwórni menagera, rynku słuchacza i tak dalej. Jakby to się profesjonalizuje i mam nadzieję, że będzie to szło w tym kierunku po prostu.

**Wicher:** Zapytam Cię jeszcze na koniec co z Twoją karierą dziennikarską?

**Kuba:** Wywiady się rzadziej ukazują...

**Wicher:** Rzadziej to jest małe słowo. Jaką przerwę miałeś w wywiadach?



**Kuba:** Jeden ukazał się w kwietniu, potem była przerwa do października. Teraz wjechał wywiad na kanał. Niebawem też coś może wejść. Z racji tego, że dość dużo czasu zabierają mi te projekty troszkę to poszło w odstawkę. Dodatkowo też robię jeden duży projekt, o którym jeszcze nie mogę nic powiedzieć. Jak go zakończę to myślę, że w pełni wrócę to tej działalności dziennikarskiej. Tylko muszę zakończyć ten projekt, bo on nie zabiera mi dużo czasu, ale zaprzęta mi głowę.

**Wicher:** Twój prywatny czy związany ze Stepem?

**Kuba:** Związany z branżą.

**Wicher:** Pozostaje nam tylko czekać na rezultaty. Dziękuję za rozmowę, mam nadzieję, że Wam się podobało i widzimy się w kolejnym odcinku Podcastu.

**Kuba:** Również dziękuję.